

„Wiesz, nie chcę tu być hipokrytką”

Finał wojewódzkiego konkursu - XVIII Jesienne Debiuty Poetyckie odbył się 27 października 2015r. w lubelskim kinie Bajka. Wzięło w nim udział 61 uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, a także absolwenci V LO i podopieczni Fundacji Fuga Mundi w Lublinie. Głównym celem konkursu w każdej jego edycji jest integracja młodzieży przez wspólne zainteresowania, a także poprawa umiejętności pisarskich, uwrażliwienie na drugiego człowieka.

Po raz pierwszy debiuty poetyckie odbyły się 12.10.1998r. w Lublinie, jako autorski projekt pani profesor Renaty Sugier, a patronem przeglądu był Jerzy Harasymowicz. W ciągu kolejnych lat ranga konkursu wzrastała, a we wszystkich edycjach wzięło udział prawie 400 młodych twórców. Od początku historii Jesiennych Debiutów Poetyckich Jury przyznało 83 wyróżnienia i 22 tytuły Talentu Roku. Co roku wydawany jest także tomik poezji z wierszami wyróżnionych uczestników.

W tym roku utwory poetyckie oceniało Jury, w którego skład wchodził wybrani nauczyciele V LO, a przewodniczącym był prezes Związku Literatów Polskich (Oddział Lublin) – pan Stanisław Łukowski.

Tegoroczny finał imprezy pod patronatem Kuratora Oświaty w Lublinie, otworzył dyrektor V LO pan Zbigniew Jakuszko, który podkreślił rangę konkursu i przekazał głos panu Stanisławowi Łukowskiemu. Po krótkim zarysie historii JDP, odczytany został protokół obrad Jury i przystąpiono do wręczenia nagród i wyróżnień.

Galę zwycięzców otworzyło przyznanie dwóch tytułów Talentu Roku 2015: Annie Pietrzak oraz Klaudii Gołębiowskiej. Ponadto nagrodzono 11 uczestników, a wyróżniono 12. Osoby nagrodzone i wyróżnione otrzymały okolicznościowe upominki i dyplomy, dzięki uprzejmości sponsorów, do których grona należeli w tym roku: V LO w Lublinie, bank PKO BP, Herbapol – Lublin, Hanesco, Sephora Lublin – Plaza, Profi- Lingua Lublin, kino Bajka, Johnson&Johnson – firma Polak, Hotel Wieniawski- Lublin, Fundacja Fuga Mundi.



Po części oficjalnej odbył się koncert Janka Samołyka z zespołem muzyka z Wrocławia, autora piosenek, gitarzysty i poety. Janek Samołyk to zwycięzca OFF Festiwalu 2009, finalista Jarocina 2010. Ma za sobą trasę koncertową w Chinach i trzy wydane płyty, a jego piosenki zajmowały wysokie miejsce na liście przebojów radiowej Trójki.



Artysta wykonał swoje największe przeboje, takie jak: „Life of the cat”, „Problem z wiernością” czy „Anybody home?”. Zawojował przychylność publiczności przy utworze „Krajobraz z rzeką”, w którym wykazał się mistrzowskimi umiejętnościami naśladowania dźwięków instrumentów. Po zakończeniu koncertu można było kupić płyty muzyka, poprosić o autograf, czy zrobić z nim zdjęcie, które uprawnia do wejścia za darmo na następny koncert.

Poniżej rozmowa z Anną Pietrzak- uczennicą klasy 1h w V LO w Lublinie i Talentem Roku 2015.

Cześć. Powiedz parę słów o sobie.

Hej. Więc z takich podstaw to: w sierpniu skończyłam 16 lat, w Lublinie mieszkam od urodzenia, jestem jedynaczką. Co do pisania (bo to pewnie interesuje Cię najbardziej): piszę odkąd pamiętam i pamiętam, że od zawsze piszę. Tak na poważnie, to mama mi opowiadała, że już w wieku 4 lat dyktowałam jej jakieś bajki. Jestem w pierwszej klasie V LO, humanistycznej, jak się pewnie domyślasz. Interesuję się wieloma dziedzinami, wciąż szukam. Dużo czytam, słucham obserwuję. Myślę o uczeniu angielskiego albo o pracy tłumacza. W głowie pojawiają mi się mrzonki o pracy agenta nieruchomości. Jedno jest pewne: pisać będę zawsze.

Czyli tworzysz właściwie od zawsze. Skąd pomysł na wzięcie udziału w tej edycji Jesiennych Debiutów Poetyckich?

Z poezją zetknęłam się w 2 klasie gimnazjum, zachęcona przez nauczycielkę. Wcześniej tworzyłam amatorskie artykuły, pisane najczęściej do szuflady. Nigdy jednak nie pomyślałam o pisaniu wierszy. Kilka pierwszych, było strasznych. Potem jednak jakoś zaczęło przychodzić to naturalnie. Prace wysyłałam na różne konkursy. Tu wyróżnienie, tam podium. To było bardzo miłe, ale jednocześnie prawie odrealnione. Na początku tego roku pani profesor zapytała, czy ktoś w klasie pisze wiersze. Przyniosłam kilka swoich i 3 zostały wysłane na „Jesienne Debiuty”.

Więc nie jest to Twoje pierwsze spotkanie z poezją. Spodziewałaś się już w pierwszej klasie takiego sukcesu i wyróżnienia, jakim jest tytuł „Talent Roku 2015”?

To na prawdę nie jest kokieteria z mojej strony. Na finał poszłam z mamą, bo tak ustaliłam z Panią Profesor. Mamie oznajmiłam że na pewno jakieś wyróżnienie, że dostanę dyplom i już to napawało mnie dumą. Wtedy wyszedł prezes ZLP i wyczytał moje imię i nazwisko przy tytule "Talent Roku". Ścisnęłam mamę za rękę, a po odbiór szłam na ugiętych nogach. Skłamałabym mówiąc, że nie byłam z siebie dumna. Ale duma przyszła jakieś półtorej godziny po całej gali, kiedy już byłam w domu i powoli docierało do mnie to, co się wydarzyło. Może to zabawne, że aż tak to przeżywam. Nie spodziewałam się tak wielkiego wyróżnienia, naprawdę.

Co inspiruje Cię do tworzenia?

Co do inspiracji, to bardzo trudne pytanie. Inspirują mnie przede wszystkim ludzie, ich poglądy, osobowości, niesamowite jest to, jak różnimy się od siebie, jak inaczej odbieramy świat. Każda znajomość mnie czegoś uczy, prowadzi do przemyśleń, które potem przelewam na papier.

Poza tym intrygujący jest świat sam w sobie. Wiem, że brzmi to banalnie, ale tak jest. Lubię obserwować to, co się dzieje wokół, myśleć nad tym, co sama przeżywam. Świat odbieram w 200%, bardzo intuicyjnie i to pomaga mi tworzyć wiersze, a one są przecież z definicji emocjami ułożonymi w wersy. Rzadko coś uchodzi mojej uwadze. Nie mogłabym też pisać nie czytając poezji szeroko pojętej. Ostatnio z przyjemnością sięgam po tomiki Szyborskiej i Asnyka. Nie chcę się jednak "ograniczać", tak jak pisałam wcześniej- wciąż poszukuję.

Rozumiem, inspiruje Cię wszystko wokół, świat ludzie, zjawiska, a jak wygląda to, gdy zaczynasz pisać? Przygotowujesz się, myślisz czy siadasz i od razu jesteś gotowa do pisania?

Szczerze? Najczęściej dzieje się to późnym wieczorem albo w nocy. Nie masz pojęcia ile mam na telefonie notatek z pojedynczymi wersami czy ogólnym sensem, jaki chce zawrzeć w wierszu. Wstaję rano, czytam je potem ujednolicam, poprawiam, zmieniam. Nigdy chyba nie zdarzyło mi się zaplanować sobie: "ok. o 14 siadam do pisania". Przynajmniej nie w przypadku wierszy, z prozą tak mam, planuję, kiedy zacznę ją pisać, wydzielam sobie na to czas. Z wierszami nigdy. Czasami wpadnie mi do głowy coś podczas spaceru albo-jak ostatnio- podczas wizyty w muzeum. Ogólnie rzecz biorąc, w najmniej oczekiwanych momentach.

Wcześniej wspomniałaś, że ostatnio sięgasz po Szymborską i Asnyka, czy to Twoi ulubieni twórcy? Czy masz takich, których szczególnie cenisz i mieli wpływ większy, niż inni?

Trudno mi powiedzieć, że ulubieni(chociaż oczywiście są świetni). Tak jak mówiłam, wiersze piszę od niecałych 3 lat, a to zdecydowanie za mało czasu, żeby poznać zasoby choćby tylko polskiej poezji i wyrobić konkretne zdanie. Z resztą, jestem w takim wieku, że wciąż kształtuję swój światopogląd. To, czego dziś nie rozumiem, za rok czy dwa może dotyczyć mnie do żywego. Po Szymborską sięgam ze względu na to, że była wirtuozem ironii i miała niesamowity styl pisania. Po Asnyka ze względu na jego przejmujące mówienie o uczuciach.

Któryś z wierszy innych uczestników szczególnie zapadł Ci w pamięć?

Wiesz, nie chcę tu być hipokrytką, wszystkie są niesamowite i to podtrzymuję, ale w pamięć zapadły mi dwa: Oliwii Harmasz, ten beztytułowy zaczynający się od "Zapomniałam" i przezabawny wiersz Oliwii Dryło "Osioł na zakupach".

Rozumiem. Wśród uczestników było dużo uczniów z naszej szkoły, a czy na czas przygotowań przed konkursem mogłaś liczyć na jakieś ulgi od nauczyciela j. polskiego? Kto Cię uczy?

Ulg nie było. Były za to dobre rady typu: "Anka, przestań..... Nie, nie zemdlejesz..... Nie histeryzuj!" Zresztą, współczesne konkursy literackie niewiele mają wspólnego z genezą mitów biblijnych, które akurat omawialiśmy. Uczy mnie Pani Profesor Marzena Drozd i to tak na prawdę dzięki niej (i wsparciu przyjaciółki) wzięłam udział w tym konkursie.

Jesteś w klasie humanistycznej, nie masz problemu z innymi przedmiotami? Może bardziej ścisłymi, czy skomplikowanymi, jak fizyka lub chemia?

Możemy czymś zastąpić to pytanie? Nie wiem, może po prostu za bardzo się skupiam na tej całej poezji i pisaniu i przez to nie odkryłam w sobie jeszcze talentu matematycznego. Ogólnie rzecz biorąc, co do przedmiotów ścisłych, to uwielbiam wszystko i wszystko mnie ciekawi, dopóki nie każą mi czegoś liczyć. "Ściśle" trzymam się tego, co niezbędne do przetrwania na sprawdzianie.

Dzięki za rozmowę, życzę kolejnych sukcesów i niekończącego się natchnienia.

Ja też bardzo dziękuję.

Tomasz Wójcik 2h